

Dr Stanisław Sławiński

DIALOG JAKO KOMUNIKOWANIE SIĘ OSÓB W SZKOLNEJ PRAKTYCE WYCHOWANIA DO KULTURY

„Prawdziwa kultura jest humanizacją, podczas gdy niekultura czy kultury fałszywe dehumanizują.”

„Człowiek wykształcony winien zaproponować swoją kulturę, a nie ją narzucić. Przymus stoi w sprzeczności z kulturą, gdyż zaprzecza procesowi wolnej, osobistej asymilacji myśli i miłości, która jest właściwością kultury umysłu.”

„ Kultura narzucona stanowi nie tylko przeciwieństwo wolności człowieka, ale jest przeszkodą w procesie tworzenia samej kultury...”

/ cytaty z przemówienia Jana Pawła II do przedstawicieli świata kultury w Rio de Janeiro w dniu 1 lipca 1980 roku /

1. Słowo „dialog” jest obecnie niezwykle popularne i w wielu dziedzinach życia społecznego wyznacza współczesne standardy postępowania. Między innymi dialog uważany jest dziś za fundamentalną zasadę i główny postulat w wychowaniu. Równocześnie jednak dialogowe wychowanie w praktyce sprawia wiele trudności i często, niestety zbyt często, łączy się z mniej lub bardziej maskowanym uczuciem bezsilności i bezowocności działania. Prowokuje to do postawienia pytania – dlaczego? Co sprawia, że tak trudno dziś nawiązać dialog z własnymi dziećmi, że tak szybko tracimy kontakt z uczniami w szkole i studentami na uniwersytecie ?

Profesor Wojciech Chudy w swoim wystąpieniu mówił o konfrontacji dwóch kultur – kultury przypadkowości i kultury trudu . Przedstawiony przez Profesora opis dominującej obecnie „kultury przypadkowości” nie pozostawia wątpliwości, że jest ona – by użyć określenia Jana Pawła II – kulturą fałszywą. Jej szczególnym wyróżnikiem jest między innymi zdeprecjonowanie słowa, które przestało służyć komunikacji między osobami i jest używane głównie jako narzędzie manipulacji. W tego rodzaju kulturze słowo może - w zależności okoliczności i potrzeb chwili – oznaczać różne rzeczy, może też nie znaczyć nic. Dlatego w ufundowanej na dążeniu do łatwego życia kulturze „przypadkowości” prawdziwy dialog nie jest możliwy, nie jest też oczekiwany, a jego miejsce zajmuje dialog pozorny. Stąd tak trudno o sukcesy w wychowaniu i tak często przeżywana gorycz niemożności nawiązania głębszego kontaktu z dziećmi i młodzieżą.

2. Przeciwwstawienie się kulturze zorientowanej na łatwość życia przez ukazywanie uczniom „kultury trudu”, niewątpliwie stanowi podstawowe zadanie wychowawcze współczesnej szkoły, w tym zwłaszcza każdej bez wyjątku szkoły katolickiej. Jan Paweł II uczy, że tę „kulturę trudu” mamy uczniom p r o p o n o w a ć a l e n i e n a r z u c a ć. Dlatego podstawową formą oddziaływania wychowawczego szkoły musi być autentyczny dialog z uczniami. Rzeczywisty dialog wychowawczy jest możliwy tylko pod warunkiem respektowania wolności sumienia uczniów, chodzi bowiem o dopomaganie im w samodzielnym poszukiwaniu prawdy a nie o indoktrynację. Warto zauważyć, że prowadzenie takiego dialogu zawsze łączy się z trudem, samo w sobie jest więc istotnym składnikiem proponowanej uczniom „kultury trudu”.

3. Tradycyjne pojmowanie nauczania i wychowania oparte było na założeniu, że nauczyciel jest podmiotem a uczeń przedmiotem działań dydaktycznych i wychowawczych. Nauczyciel nauczał i wychowywał, natomiast uczeń był nauczany i wychowywany. Odpowiednio do tego w tradycyjnej dydaktyce dominowały metody podające, a w wychowaniu arbitralne pouczenia, nakazy i zakazy. W tym modelu nauczania i wychowania bardzo niewiele było miejsca na dialog i warto mieć świadomość, że ta tradycja mimo wielkich zmian kulturowych XX wieku, nadal mocno wpływa na funkcjonowanie naszych szkół.

Rozważając uwarunkowania dialogu w dzisiejszej praktyce szkolnej trzeba więc brać pod uwagę, że dialog z uczniami utrudnia nie tylko inwazja „kultury przypadkowości”, ale także nasza tradycja pedagogiczna. Dlatego żeby sprostać zadaniom, przed którymi stoi dzisiejsza szkoła potrzebne jest ponowne przemyślenie antropologicznych podstaw oraz psychologicznych i socjotechnicznych uwarunkowań stosowanych w szkole metod nauczania i wychowania, a także przeanalizowanie wpływu zmian cywilizacyjnych na funkcjonowanie szkoły.

4. Tradycyjny model nauczania i wychowania wymaga rewizji z kilku powodów. Po pierwsze model ten ujmuje relację pomiędzy nauczycielem i uczniem, także rodzicami i dzieckiem, jako relację rzeczową, t.j. układ dopełniających się ról społecznych, abstrahując od osobowego wymiaru tej relacji. To ujęcie ma zatem charakter wyłącznie instytucjonalny, w którym dorosły i dziecko stanowią współpracujące ze sobą na określonych zasadach elementy instytucji - szkoły bądź rodziny. Jako współdziałające w systemie „elementy” obie strony mogą przekazywać sobie informacje, ale dopiero przekroczenie rzeczowego wymiaru relacji pomiędzy dzieckiem i dorosłym otwiera możliwość dialogu, a tym samym rzeczywistego wychowania do „kultury trudu”. Należy podkreślić, że chodzi tu o p r z e k r o c z e n i e a nie odrzucenie, czy „odłożenie na bok” istniejącej między dorosłym i dzieckiem relacji rzeczowej.

W nagromadzonym przez pokolenia doświadczeniu pedagogicznym jest wiele praktycznych sposobów, które pomagają w nawiązaniu relacji osobowych z uczniami, jednakże decydujące znaczenie ma w tym zakresie stała praca dorosłego nad własnym wnętrzem. Właśnie dlatego nauczyciele obok zwyczajnego doskonalenia zawodowego potrzebują również wsparcia w zakresie pogłębiania swojej formacji osobowej.

5. Schemat pedagogicznego myślenia, w którym dorosły jest podmiotem a dziecko przedmiotem oddziaływania, należy skorygować także z tego powodu, że jest on zbyt jednostronny. Wiadomo przecież, że uczeń nie tylko otrzymuje, ale także zdobywa informacje, nie tylko zapisuje i zapamiętuje, a potem na żądanie odtwarza podaną mu wiedzę, ale także zastanawia się, ma wątpliwości, docieka sedna sprawy, ma własne zdanie, czasem nie dowierza lub buntuje się. Niedoskonałość tradycyjnego schematu polega więc na tym, że dziecko ukazane jest w nim jako p r z e d m i o t oddziaływań, podczas gdy w rzeczywistości jest ono przede wszystkim podmiotem swojego rozwoju.

Dlatego właściwe wydaje się przyjęcie antropologicznie bardziej poprawnej tezy, że istota wychowania i nauczania dziecka polega na p o b u d z a n i u i u k i e r u n k o w y w a n i u jego rozwoju. Prowadzi to do ujmowania całości wychowania i nauczania jako działań, których strategicznym celem jest przygotowanie dziecka do s a m o w y c h o w a n i a oraz do samodzielnego zdobywania wiedzy. W następstwie przyjęcia tego schematu pedagogicznego w

szkolnej strategii wychowania i nauczania musi następować przechodzenie od monologu do dialogu. Szkoła przyszłości będzie więc szkołą, w której wychowanie i nauczanie będzie oparte na prawdziwym dialogu nauczycieli i uczniów.

6. Na czym polega autentyczny dialog i czym on się różni od właściwego „kulturze przypadkowości” dialogu pozornego? Ksiądz profesor Janusz Tarnowski przez dialog rozumie taki sposób komunikowania się, którego efektem ma być lepsze wzajemne zrozumienie, zbliżenie i współdziałanie. Według Tarnowskiego dialog może być ujmowany jako metoda, jako proces i jako postawa. Metoda dialogu to sposób komunikowania się, także poprzez wymianę sygnałów niewerbalnych, który zmierza do lepszego porozumienia się, również do zbliżenia i do współpracy. Proces dialogu to komunikowanie się, które daje lepsze wzajemne zrozumienie, zbliżenie i współdziałanie. Natomiast stałą gotowość do zrozumienia innych, zbliżania się do nich i nawiązywania współpracy Tarnowski nazywa postawą dialogową i uważa za jedno z głównych zadań wychowania w rodzinie i w szkole.

Nawiązując do Tarnowskiego można powiedzieć, że dialog jest tego rodzaju komunikowaniem się, które sprawia, że w relacji pomiędzy osobami zachodzi zmiana w kierunku większej jedności – w sferze myśli, ale także odwzajemnionych pozytywnych nastawień oraz działań praktycznych. Inaczej mówiąc prawdziwy dialog jest doświadczeniem j e d n o c z ą c y m jego uczestników, jest więc w s p ó l n o t o t w ó r c z y m komunikowaniem się osób. Dialogiem pozornym będzie zatem rozmowa, która nie buduje więzi i nie tworzy wspólnoty, czyli nie wzmacnia jedności między ludźmi.

7. Dla każdego, kto wychowuje bardzo ważne jest pytanie – jak rozmawiać z dzieckiem? Jakie warunki muszą być spełnione, aby nasze komunikowanie się z dzieckiem miało wymiar dialogu, to znaczy było więziotwórcze? Istnieje jeden taki g e n e r a l n y warunek - komunikujące się osoby muszą stanąć wobec siebie w p r a w d z i e. Sformułowanie to jest jednak zbyt ogólne i wymaga rozwinięcia.

Stanąc w prawdzie oznacza najpierw dostrzeżenie, że rozmówca jest o s o b ą. Dostrzeżenie w drugim człowieku wymiaru osobowego samo w sobie jest niewidoczne, ale ujawnia się w postaci szacunku dla tego człowieka. Szacunek jest bowiem naturalną reakcją na wartość jaką stanowi osoba ludzka, bez względu na to kim ona jest. A zatem komunikowanie się może jednoczyć wtedy, kiedy uczestnicy rozmowy przyjmą wobec siebie postawę szacunku. Należy przy tym zaznaczyć, że szacunek dla człowieka jako osoby, nie jest tym samym co podziw i poważanie, którym cieszą się niektórzy ludzie z racji swoich walorów, np. wybitnej inteligencji, dużego majątku albo wysokiej pozycji w hierarchii społecznej.

Warto podkreślić, że szacunek dla naszych dzieci, naszych uczniów musimy pielęgnować w sobie ze szczególną starannością, ponieważ w codzienności wychowawczego trudu bardzo łatwo jest zapominać o godności osobowej wychowanka.

8. Po drugie, żeby rozmowa mogła stać się rzeczywistym dialogiem, trzeba uczestniczyć w niej występując z prawdziwie określonej pozycji. Stanąc w prawdzie oznacza więc także „być sobą”, czyli nie starać się być wobec swojego rozmówcy kimś innym. Dlatego nauczyciel, który wobec swoich uczniów usiłuje odgrywać rolę „fajnego kumpla” nie ma szans na nawiązanie prawdziwego

dialogu. Takie samo niepowodzenie czeka matkę, która chce być koleżanką swojej małoletniej córki.

W dialogu ogromnie ważne jest, żeby dla rozmawiających ze sobą osób było jasne, jaki jest charakter oraz zasięg ich wzajemnych zależności i wzajemnej odpowiedzialności. Mylne jest przeświadczenie, że dialog wymaga partnerstwa rozumianego jako równorzędność pozycji rozmówców. Nie ma więc potrzeby „odkładania na bok” swojej funkcji w celu nawiązania dialogu z uczniami, warto natomiast wystrzegać się wyniosłości i nadmiernego dystansu. Traktowanie innych „z góry” stwarza bowiem barierę która utrudnia prawdziwy dialog.

9. Stawać w prawdzie znaczy również - mówić prawdę, bo jeśli rozmowa ma być dialogiem, to musi być wymianą prawdziwych komunikatów. W pierwszej kolejności chodzi tu prawdę w wymiarze subiektywnym, ponieważ ludzie zbliżają się do siebie wtedy, kiedy dzielą się ze sobą tym, co naprawdę myślą i przeżywają. Dialog niesie bowiem ze sobą szczególnego rodzaju uczestnictwo w tym, co jest doświadczeniem drugiej osoby.

Nie oznacza to, że dialog wymaga dzielenia się wszystkim, co stanowi wewnętrzną treść ludzkiego życia. Właściwe granice zakreślają tu, z jednej strony temat dialogu, z drugiej rolę, jakie względem siebie pełnią osoby prowadzące dialog. Wypada jednak zauważyć, że przemilczanie tego, co dla omawianego tematu istotne i mogłoby być wypowiedziane, niweczy dialog niemal w tym samym stopniu co kłamstwo.

10. Dialog wymaga nie tylko szczerości, czyli swoistego zaproszenia drugiej osoby do swojego subiektywnego świata przeżyć i wyobrażeń, ale także po arystotelesowsku rozumianej prawdy obiektywnej. Dlatego osoby, które mają ograniczoną możliwość realnego spostrzegania rzeczywistości, przeżywają poważne trudności w nawiązaniu dialogu.

Problemy z wejściem w relację dialogu z drugim człowiekiem mają też osoby, które cechuje niedostateczne poczucie odpowiedzialności za słowo. Są wśród nich ludzie, którzy posługują się kłamstwem, są ludzie, którzy bojąc przyznać się do niewiedzy, w razie czego zmyślają coś na poczekaniu, są także zwyczajni plotkarze, którzy nie umieją powstrzymać się od podawania niesprawdzonych wiadomości.

10. Dialog jeszcze w inny sposób jest uwarunkowany prawdą, ponieważ więź pomiędzy osobami rodzi się wtedy, kiedy one n a p r a w d ę rozmawiają ze sobą. Oznacza to, że mają sobie coś do przekazania i czegoś od siebie nawzajem oczekują.

Dlatego nie stanie się prawdziwym dialogiem rozmowa, którą nawiązuje się wyłącznie po to, żeby wypełnić czymś pustą chwilę, albo żeby móc się „wygadać”. Dialog nie może bowiem zaistnieć, jeżeli człowiek nie ma drugiemu człowiekowi nic ważnego do powiedzenia. Dialogu nie będzie również wtedy, kiedy nie jest się zainteresowanym tym, co można od drugiego człowieka usłyszeć.

11. Czy wskazywanie na dialog, jako na klucz do odrodzenia wychowawczej i dydaktycznej funkcji współczesnej szkoły, nie jest kolejną utopią pedagogiczną, których tak wiele przyniosło ubiegłe stulecie? Czy rzeczywiście wobec naporu mediów, które lansują kult łatwego życia i unikania

wszelkiego trudu, możliwe jest nawiązanie w warunkach szkolnych prawdziwego dialogu z uczniami? Na oba te pytania należy odpowiedzieć pozytywnie, co nie znaczy, że prowadzenie dialogu w szkole jest łatwe i że można to osiągnąć „od zaraz”.

Dialog w warunkach szkolnych nie okaże się utopią, jeżeli nie będzie pojmowany jako alternatywa dla normalnego porządku i dyscypliny szkolnych działań, tylko dopełni nową treścią codzienne sytuacje, w których nauczyciele spotykają się z uczniami. To dopełnienie musi polegać na przekroczeniu rzeczowego wymiaru relacji nauczyciel – uczeń, to znaczy nawiązaniu przez nich relacji osobowej.

12. Jeżeli rodzi się w nas pytanie, czy wobec panowania „kultury przypadkowości”, inaczej mówiąc popkultury, istnieją jeszcze możliwości nawiązanie prawdziwego dialogu z młodzieżą szkolną, to wypada stwierdzić, że paradoksalnie obecnie te możliwości rosną! Bo wraz z upowszechnianiem się wzorców i standardów kultury masowej, następuje coraz większa dezintegracja rodziny a wraz z nią narastające poczucie osamotnienia dzieci i młodzieży. Problemu braku więzi osobowych nie rozwiązują ani gry komputerowe, ani internet, ani dyskoteki. W młodym pokoleniu coraz bardziej wzrasta głód prawdziwego kontaktu osobowego, dlatego bardzo wielu młodych szuka dziś możliwości nawiązania prawdziwego dialogu, chociaż na ogół oni sobie tego nie uświadamiają.. Jako nauczyciele możemy i powinniśmy starać się na to zapotrzebowanie odpowiadać coraz bardziej profesjonalnym zaproszeniem do prawdziwego dialogu.

13. Dialog w szkole można i warto prowadzić nie tylko z indywidualnymi uczniami, ale także z klasą jako grupą. Dlatego na zakończenie podaję 10 krótkich wskazówek dla nauczyciela, jak prowadzić dialog z klasą szkolną :

- Bądź człowiekiem prawdy. Mów prawdę i tego samego wymagaj od swoich uczniów. Nie udawaj i uważaj na udawanie uczniów.
- Bądź taktowny i kulturalny. Tego samego wymagaj od uczniów. Nie wszystko nadaje się do omawiania w ramach zajęć z klasą. Nie każdy sposób wyrażania się i nie każdy rodzaj słownictwa jest właściwy.
- Szanuj uczniów i wymagaj szacunku dla siebie. Gdy uczniowie cię słuchają – mów. Gdy uczniowie mówią – słuchaj.
- Bądź strażnikiem ładu w klasie. Nie uchylaj się od kierowania biegiem wydarzeń w czasie lekcji.
- Bądź przygotowany. Przygotowuj się do każdego zajęcia, ale zawsze bądź gotów odstąpić od tego, co sobie przygotowałeś.
- Bądź wymagający. Wymagaj nie tylko od uczniów, ale także od siebie.
- Bądź roztropny i wyrozumiały. Nie chciej zbyt wiele. Nie rozliczaj uczniów ponad to, co konieczne.
- Szanuj słowo. Nie mów zbyt wiele. Pamiętaj, że każde słowo niesie ważną treść.
- Bądź wiarygodny. Dotrzymuj umów zawartych z klasą.
- Bądź wytrwały. Nie oczekuj sukcesu po każdej próbie podjęcia dialogu z klasą.